Rok III. Grudzień 1928 r. Nr. 12

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenie Stolicy Apostolskiej

List pasterski Papieża Piusa XI do biskupów litewskich.

W „Acta Apostolicae Sedis" został opublikowany doniosłego znaczenia list pasterski Ojca św. do biskupów litewskich.

Na wstępie dziękuje Ojciec św. biskupom za to, że zaraz po utworzeniu litewskiej prowincji kościelnej odwiedzili go w Rzymie. W uzupełnieniu tego, co im wówczas powiedział pragnie Ojciec św. udzielić im jeszcze listownie pewnych rad. Przedewszystkiem gratuluje im za okazywaną gorliwość w pracy nad wychowaniem młodzieży. Dla wykonania tego zadania konieczną jest w pierwszym rzędzie zgodną współpraca trzech czynników społecznych: społeczeństwa, rodziny i Kościoła. Konieczną jest akcja kościelna, mająca za zadanie wpojenie w młodzież podstaw dobrego i uczciwego życia, słowem—wiary i pobożności. Cieszy się następnie Ojciec św. z tego, że biskupi postanowili szczególnie troszczyć się o szkoły chrześcijańskie. List papieski wskazuje tu na wielkie znaczenie szkół i zakładów wychowawczych w pracy nad tem, aby dzisiejsza młodzież stała się jutro dobrymi obywatelami pań twa. Przez wzgląd na to, nietylko

rodzina, ale również i państwo powinno pomagać Kościołowi w dobrem wychowaniu młodzieży.

Zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską i Litwą Konkordat uwzględnił również sprawę wychowania młodzieży. Papież ufa, że przestrzeganie Konkordatu wyda w tej dziedzinie liczne i dobre owoce. Tu wspomina Ojciec św. o ś.p. ks. Arcybiskupie Matulewiczu, „który w zupełnem wobec naszych wskazówek posłuszeństwie i w niezmordowanej pracy, torował drogi do odrodzenia religijnego“.

Biskupi winni zwrócić baczne oko na dobre przygotowanie kandydatów do stanu kapłańskiego i na ścisłe przestrzeganie dyscypliny kościelnej przez duchownych. Nowi księża winni odznaczać się pobożnością, nauką i cnotą, gdyż w czasach dzisiejszych błędów i występków, stanowiących niebezpieczeństwo dla duszy, brak dobrych księży i brak dyscypliny wśród nich, wywarłyby na wiernych opłakany wpływ. Mają zatem biskupi zakładać seminarja duchowne i kierownictwo ich powierzać znakomitym rektorom i dzielnym profesorem.

Wychodzący coraz liczniej z tych seminarjów kapłani będą otuchą dla biskupów i nagrodą za ich pracę. Obecnie duchowieństwo za swą gorliwość i zdolności godne jest wszelkich pochwał,-musi jednak wraz z narodem stale postępować naprzód, po drodze cnoty. Biskupi mają wzmacniać go w dyscyplinie kościelnej i w wykonywaniu obowiązków kapłańskich, mają zabronić księżom uczęszczania do teatrów i innych tego rodzaju miejsc publicznych i zobowiązać ich do noszenia sukni kapłańskich.

W zakończeniu podkreśla Papież doniosłe znaczenie Akcji katolickiej, „Wiecie, że sprawie Akcji katolickiej została poświęcona w Konkordacie Stolicy Apostolskiej z Litwą specjalna wzmianka. Uznajemy za najistotniejsze, aby Akcja katolicka była kierowana według tych reguł, jakieśmy dla niej przepisali w Naszej pierwszej Encyklice i następnie przy różnych

późniejszych okazjach. Usilna współpraca Akcji katolickiej może przyczynić się tylko do dobra w dziele pobudzania do cnotliwego życia jednostek i uświęcenia rodzin. W ten sposób zapewnia się państwu prawdziwą pomyślność, poświęconą dziełu krzewienia pobożności i obrony wiary przodków. *Ta Akcja katolicka winna być poparta przez ogół katolików dla powszechnego dobra i dla postępu ojczyzny, wystrzegać się jednak należy zamknięcia się w ciasnych granicach partyjnych i mieszania się w sprawy polityczne. Niech ustąpią względy partyjne, jeżeli chodzi o sprawy religji, przez które państwo doznaje największych, prawdziwych korzyści. Że zaś akcja kotolicka niczem innem nie jest, jak tylko akcją religijną, przeto niech nie opiera się na zabiegach partyjnych, lecz na zgodnej współpracy wszystkich katolików, dążących jednomyślnie do zachowania i pielęgnowania ducha i praktyki katolickiej w życiu prywatnem i publicznem. Niech więc katolicy — kierownicy i członkowie akcji katolickiej — przypomną sobie szczęśliwe i mądre słowa poprzednika Naszego ś.p. Leona XIII (in Epist. Enc. „Cum multa"), mianowicie, że „należy odrzucić przewrotne poglądy tych ludzi, którzy utożsamiają religję z jakąkolwiek partją polityczną i to tak dalece nawet, że zwolenników innych partyj nie uważają już prawie za katolików. To właśnie uczyniłoby z wzniosłej sprawy religji pole politycznych popisów partyjnych, rozbiłoby bratnią zgodę i torowałoby drogę mnóstwu zgubnych następstw...". Przedewszystkiem zaś niech duchowieństwo odłączy akcję katolicką od spraw partyjno-politycznych. Powołane jest ono do troszczenia się o sprawy religijne całego ludu, nie wypada więc, aby było ono na usługach jakiejkolwiek partji. Należy dbać o to, aby godność jego posłannictwa nie ucierpiała wśrod walk partyjnych i aby zwolennicy innych partyj nie oddalili się, wprowadzeni w błąd, od religji".*

W żywej nadziei, że wszystkie jego rady i upomnienia znajdą posłuch, udziela Ojciec św. biskupom i duchowieństwu, oraz powierzonemu ich pieczy ludowi swego apostolskiego błogosławieństwa.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych.

O modlitwach przed lekcjami i po lekcjach.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

Sekcja Administracyjna
Dnia 5 września 1928 r.
№ 5027
ŁUCK.

Do
Przewielebnych Kięży Proboszczów
i Prefektów Szkół Diecezji Łuckiej.

Wizytacje szkolne ujawniły, iż ucząca się młodzież niektórych szkół nie przyswoiła sobie obowiązującego tekstu modlitwy przed lekcjami i po lekcjach. Pochodzi to najczęściej stąd, że prefekci szkół, bardzo rzadko te modlitwy z dziećmi odmawiają. W związku z powyższem Kurja Biskupia niniejszem ogłasza tekst modlitwy przed lekcjami i po lekcjach, potwierdzony przez J. E. Ordynarjusza Diecezji, polecając do niego się stosować.

I. *Modlitwa przed lekcjami.*

Duchu św., który oświecasz serca i umusły nasze, dodaj nam ochoty i zdolności, aby ta nauka przyczyniła się do pożytku naszego doczesnego i wiecznego, o co prosimy przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Marjo, Królowo Polski, Módl się za nami.

II. *Modlitwa po lekcjach.*

Dzięki Ci, Boże, za światło tej nauki, pragnę abym nią oświecony, mógł Cię zawsze wielbić i wolę Twoją wypełniać na wieki. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

(—) *Ks. Kan. A. Pierzchala.*
Szef Sekcji

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

W sprawie kwalifikacji organistów.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Nauki i Sztuki
Dnia 8 paźd. 1928 r.
Nr. 5108
ŁUCK.

Do
Przewielebnych Księży Proboszczów
Diecezji Łuckiej.

W związku ze statutem 187 Synodu Łuckiego w dn. dn. 20. IX. b. r. została zorganizowana Komisja Diecezjalna do spraw organistów. Na pierwszym organizacyjnem zebraniu Komisja uchwaliła przystąpić w styczniu 1929 r. do rozpatrzenia dokumentów kwalifikacyjnych ogółu organistów Diecezji.

Wobec powyższego Przewielebni Księża Proboszczowie skłonią podległych sobie organistów do złożenia Kurji Biskupiej dokumentów kwalifikacyjnych w terminie do 1 stycznia 1929 roku.

(—) *Ks. Kan. A. Pierzchała*
w z. Szefa Sekcji

(—) *Ks. J. Szych.*
Kanclerz

Rozporządzenia prawno-państwowe

Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 lutego 1928 r. w sprawie programu studjów i egzaminów na wydziałach teologji katolickiej w Uniwersytetach na stopień magisira teologji.

Zgodnie z art. 114 ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o Szkołach Akademickich (Dz. U. R. P. № 72 poz. 494) zarządzam co nastąpuje:

§ 1. Niższym stopniem naukowym, przewidzianym w art. 95 ustawy o Szkołach Akademickich, jest na wydziałach teologicznych stopień magistra teologji.

Stopień magistra teologji jest dowodem zakończenia studjów wyższch teologicznych, oraz warunkiem uzyskania wyższego stopnia naukowego z teologji

(stopień doktora), przewidzianego w tymże artykule ustawy o Szkołach Akademickich.

§ 2. Uzyskanie przez studenta stopnia magistra teologji jest uwarunkowane:

a) zaliczeniem przesłuchanych w charakterze studenta 15 trymestrów wykładów teologji z zastosowaniem się do programu studjów, określonego w § 6 niniejszego rozporządzenia,

b) przyjęciem pracy magisterskiej i

c) zdaniem z wynikiem pomyślnym przepisanych programem egzaminów.

§ 3. Student teologji, pragnący otrzymać stopień magistra na wydziale teologicznym, powinien uczęszczać na wspomniany wydział przynajmniej przez trzy ostatnie symestry i złożyć pracę magisterską.

Rada Wydziałowa może uznać studja teologiczne w uniwersytetach zagranicznych, seminarjach biskupich lub w szkołach zakonnych w całości lub w części za równorzędne, o ile czynią zadość wymaganiom programu studjów na wydziale teologicznym Uniwersytetów państwowych polskich.

§ 4. Egzaminy, przewidziane w § 2 p. c) niniejszego rozporządzenia, student zdaje z każdego przedmiotu, wchodzącego w skład programu magisterjum teologicznego w toku studjów.

Jako dowód zdania egzaminów z pomyślnym wynikiem student otrzymuje odpowiednie świadectwo z egzaminu.

§ 5. Student może się zgłosić do Komisji Egzaminacyjnej w celu otzymania tematu pracy magisterskiej po pierwszym roku studjów.

Temat pracy student obiera z dziedziny któregokolwiek przedmiotu, wykładanego na wydziale. Komisja Egzaminacyjna zatwierdza temat.

Praca magisterska powinna wykazać, że student zna metody naukowe i umie się niemi posługiwać, tudzież, że opanował dokładnie przedmiot swej pracy.

Prace ocenia Komisja Egzaminacyjna na wniosek właściwego profesora.

Za pracę magisterską może być uznana przez Komisję Egzaminacyjną na wniosek właściwego profesora poważniejsza praca seminaryjna lub jakakolwiek inna praca studenta.

Komisja Egzaminacyjna może zarządzić przeprowadzenie ze studentem dyskusji na temat jego pracy magisterskiej.

Gdyby praca magisterska została odrzucona, może student przedstawić tę samą pracę poprawioną, lub inną, ponownie, ale nie wcześniej, niż po upływie trzech miesięcy. Poraz trzeci może student przedstawić pracę magisterską tylko na podstawie osobnej uchwały Rady Wydziałowej, na wniosek właściwego profesora.

§ 6. Egzaminy z zakresu teologji katolickiej na stopień magistra teologji są następujące.

1. Filozofja chrześcijańska i historja filozofji. Nauki biblijne Starego Zakonu. 3. Nauki biblijne Nowego Zakonu. 4. Historja Kościoła Katolickiego. 5. Teologja fundamentalna (apologetyka). 6. Teologja dogmatyczna 7. Teologja moralna ogólna i szczegółowa. 8. Prawo Kanoniczne 9. Teologja pastoralna z liturgiką i homiletyką. 10. Pedagogika, katechetyka i metodyka.

Podczas studjów student jest zobowiązany zdać następujące kollokwja.

a) język hebrajski, b) język grecki biblijny, c) patrologję, d) socjologję, e) historję sztuki kościelnej.

Student zobowiązany w czasie studjów odbyć conajmniej 6 symestrów cwiczeń w którekolwiek seminarjum z uwzględnieniem obowiązujących proseminarjów.

§ 7. Każdy trimestr studjów studenta będzie mu zaliczony do magisterjum, jeżeli łączna liczba wykładów i ćwiczeń przesłuchanych i odrobionych z zakresu wiedzy, odpowiadającego § 1 niniejszego rozporządzenia, będzie wynosiła conajmniej 10 godzin tygodniowo·

§ 8. Po zdaniu wszystkich przepisanych egzaminów, przyjęciu pracy magisterskiej i stwierdzeniu przez Komisję Egzaminacyjną dopełnienia innych warunków, wymaganych przez program, student otrzymuje dyplom magistra według wzoru ustalonego w § 12 niniejszego rozporządzenia, wymieniający wszystkie świadectwa egzaminowe z ocenami (celujące, dobrze, dostatecznie), temat i ocenę pracy magisterskiej

Świadectwo egzaminowe Komisja egzaminacyjna zatrzymnje w aktach po wydaniu dyplomu.

§ 9. W razie niepomyślnego wyniku egzaminów, egzamin może być powtórzony w czasie, oznaczonym przez Komisję Egzaminacyjną.

W razie dwókrotnego niepomyślnego wyniku egzaminu, student może zdawać egzamin po raz trzeci tylko na zasadzie uchwały Rady Wydziałowej.

§ 10. Egzaminatorami są wszyscy honorowi, zwyczajni i nadzwyczajni profesorowie Wydziału. W wypadkach wyjątkowych Rada Wydziałowa może powołać na egzaminatora zastępcę profesora, docenta lub profesora innego Wydziału.

Komisja Egzaminacyjna składa się z dziekana lub jego zastępcy, jako przewodniczącego, z profesora wykładającego odnośny przedmiot, jako głównego egzaminatora i z asesora, którego wyznacza dziekan z pomiędzy profesorów Wydziału. Wynik egzaminu ocenia Komisja na wniosek głównego egzaminatora wedle stopni: celujący, dobry, dostateczny i niedostateczny.

Uchwały Komisji Egzaminacyjnej zapadają większością głosów.

§ 11. Stopień magistra teologji nadaje kandydatowi w imieniu Rady Wydziałowej dziekan, przez wręczenie mu dyplomu o brzmieniu następującem:

Uniwersytet . . . . . .
Wydział . . . .
L . . . . .

DYPLOM MAGISTRA TEOLOGJI

Ks. . . . . (imię i nazwisko), urodzony dnia . roku . w (miejsce urodzenia — miejscowość, powiat, województwo) odbył przepisane studja w Uniwersytecie . . . . . . na Wydziale . . . i zdał następujące egzaminy:

z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
z . . . . . z wynikiem . . . .
oraz przedstawił z wynikiem . . . .
pracę magisterską na temat . . . .

Wobec tego Rada Wydziału . . . . Uniwersytetu . . . . na wniosek Komisji Egzaminacyjnej nadaje ks. . . . . stopień magistra teologji, jako dowód zakończenia studjów uniwersyteckich.

Miejscowość . . . . Data

M. P. Rektor Dziekan

§ 13. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma moc obowiązującą dla studentów, którzy z początkiem roku akademickiego 1927/28 rozpoczęli lub później rozpoczną studja na wydziałach teologicznych.

Studenci, którzy rozpoczęli studja wcześniej, mogą uzyskać stopień magistra teologji, o ile Rada Wydziałowa uzna ich studja i egzaminy za wystarczają-

ce i o ile przedstawiają prace naukową, czyniącą zadość wymaganiom, określonym w § 5 niniejszego rozporządzenia.

Warszawa, dnia 8 lutego, 1928 r. (№ IV. S. W. 373.28).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego.

(—) *Dr. Dobrucki.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Wyjątek z listu pani hr. Chłapowskiej do J. E. ks. Biskupa Łuckiego, w sprawie aparatów.

....Ośmieliłabym się jeszcze przedstawić Jego Ekscelencji myśl akcji, którą tu w poznańskiem opiekował się ks. Kardynał Dalbor i był wielkim jej protektorem.

Polecił wszystkim księżom w swej Diecezji przeszukanie po strychach i kątach kościelnych wszystkich starych zniszczonych rzeczy, które leżą od lat i miejsce niepotrzebnie zabierają: ornaty, chorągwie, stara bielizna, dywaniki, przykrycia, słowem—wszystko, co odłożone i nieużyteczne. Księża przysyłali nam do szwalni w Poznaniu całe góry tych rzeczy znalezionych na strychach. Z pomocą pań ofiarodawczyń, które zasilały szwalnie materjami jedwabnemi szyłyśmy i wysyłaliśmy nie tylko setki ale tysiące sztuk do spalonych; zniszczonych wojną kościołów, od roku 1916 w Małopolsce, w Królestwie i na Kresach.

Może by taką akcję dało się przeprowadzić i w diecezji, bo obecnie materje i galony są tak drogie, że niepodobna wszystkiemu zadosyć uczynić.

Składając Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi najgłębszy hołd i wyrazy prawdziwej czci i szacunku

Pozostaję powolną Jego sługą
T. Chłapowska.

List do Redakcji.

Szanowna Redakjo!

Notatka w Miesięczniku naszym Nr. 4 za kwiecień b. r. „o Bazylice Najśw. Serca Jezusowego na Górze Oliwnej“, widocznie nie zwróciła uwagi niczyjej, kiedy dotychczas żaden głos w tej sprawie się nieodezwał, a jednak jest to sprawa ważna, w niej bowiem bierze udział cały świat, ona również jest dowodem miłości Serca Jezusowego w czasie, kiedy to Boskie Serce szczególniej wymaga okazywania Mu tej miłości z powodu ogólnego upadku wiary i moralności w społeczeństwie naszem, od nas kapłanów Jego wybrańców i głosicieli słodkości i dobroci Serca Najwyższego Kapłana Boga. Sądzę, że zemną w tej sprawie solidaryzuje się większość duchowieństwa diecezji naszej, co mnie zachęca do złożenia uprzejmej prośby w Redakcji naszego miesięcznika, by raczyła otworzyć listę ofiar na ten święty cel. Na początek od siebie składam skromną ofiarę 10 zł.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Sługa in Amantissimo Corde Jesu

X. K. Moszkowski.

Przewały, dn. 2 listopada
pow. Włodzimierski.

Memorjał w sprawie pomocy dla polskiego szkolnictwa w Czechosłowacji.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
w Polsce.

Minęło z górą 6 lat od chwili, kiedy żywy organizm Śląska Cieszyńskiego, tej prastarej dzielnicy Piastowskiej, przekrojono na 2 części i bogatszą jej połać razem z około 150.000 ludności polskiej włączono do Republiki Czechosłowackiej.

Od tej chwili ciężkie czasy nastały dla tego odłamu ludu polskiego. Nowe władze, jako program

swej pracy, postawiły sobie „odpolszczenie“ ludności śląskiej i w tym celu zaraz po przewrocie zabrały się do wykonania jego najważniejszej części, t. j. do podkopania naszego szkolnictwa, zamykając niektóre szkoły polskie, lub niektóre zamieniając na czeskie, a głównie budując po wsiach polskich obok naszych skromnych budynków szkolnych wielkie i wspaniałe gmachy szkół czeskich, które miały za zadanie przeciągać do nich powoli dziatwę polską.

Zamiary te na szczęście zawiodły. Odcięty od pnia macierzystego lud polski nie zwątpił. Owszem skupił się w sobie i zabrał do pracy oświatowej w Macierzy Szkolnej, która zaraz po przewrocie wzięła na siebie cały ciężar potrzeb kulturalno-oświatowych swojego ludu, prowadząc wśród najcięższych warunków i z całym wysiłkiem pracę narodowo-oświatową.

Praca ta mogła najprędzej wydać owoce przez organizowanie szkół polskich, do czego też Macierz Szkolna bezzwłocznie przystąpiła, kierując najkonieczniejsze szkoły, względnie budując nowe. I tak z mozolnie zbieranych składek wybudowała szkołę wydziałową w Bystrzycy i Łazach, szkołę ludową w Porębie, kilka ochronek, a przedewszystkiem przystąpiła do budowy szkoły wydziałowej i ludowej w Czeskim Cieszynie. Były tu okazałe gmachy szkół czeskich i niemieckich, ale nie było żadnej szkoły polskiej. Nie mając na budowę potrzebnych funduszów, wydała Macierz specjalne cegiełki i zwróciła się o pomoc do Rodaków w Polsce i do ludu śląskiego, prosząc o fundowanie cegiełek. Akcja ta nie przyniosła niestety spodziewanych rezultatów a to z powodu panującego prawie wówczas ciężkiego kryzysu finansowego. Stanął budynek pierwszej polskiej szkoły w Czeskim Cieszynie kosztem przeszło 2 miljonów Kcz., ale trzeba było na jego budowę zaciągnąć dług wekslowy, który dziś jeszcze wynosi około 1 miljona Kcz.

Jeśli się zważy, że obecnie utrzymuje Macierz na Śląsku i Morawach jedyną szkołę średnią, t. j. gim-

nazjum realne w Orłowej, 7 szkół wydziałowych czyli 80 proc. szkół tego typu, dalej 11 szkół ludowych, 25 ochronek, 2 bursy 1 szkołę kroju i szycia, że prowadzi cały szereg kursów dokształcających i udziela subwencyj najuboższej a zdolnej młodzieży na dalsze studja, na co wydaje rocznie 2 i pół miljona Kcz.; jeśli się zważy dalej, że Macierz prowadzi równocześnie pracę oświatową w 75 Kołach Macierzy, rozrzuconych po całym Śląsku i utrzymuje w nich 68 bibljotek publicznych, co pochłania rocznie również pokaźną sumę, to łatwo dojść do przekonania, że utrzymywanie tych wszystkich zakładów szkolnych i równoczesne spłacanie długów budowlanych wymaga olbrzymich wprost środków i przechodzi nasze siły.

Pomoc moralna i materjalna Rodaków z Polski jest nam koniecznie potrzebna. Prosimy też o nią gorąco w imieniu dziatwy polskiej i jesteśmy pewni, że Przewielebne Duchowieństwo nam tej pomocy użyczy jużto przez przesłanie jednorazowego datku na szkołę polską w Czechosłowacji, jużto przez zapisywenie się na członków Macierzy Szkolnej i przez łaskawe propagowanie naszych celów i naszej pracy Dla informacji przytaczamy § 11 naszego statutu, który brzmi: „Członkowie dzielą się na zwyczajnych, wspierających, wieczystych założycieli i honorowych. a) Członkiem zwyczajnym jest ten, kto przynajmniej 10 Kcz. (2 zł. 50 gr.) rocznie wpłaca; b) wspierającym, kto tytułem rocznej wkładki 100 Kcz. (25 zł.) wpłaca; c) wieczystym, kto uiści jednorazowo tytułem wkładki 200 Kcz. (50 zł.); założycielem, kto jednorazowo tytułem wkładki 500 Kcz. (125 zł.) wpłaci; e) honorowym, kogo mianuje nim dla szczególnych zasług Walne Zgromadzenie Towarzystwa na wniosek Zarządu Głównego“. Po przesłaniu nam wkładki załączonym czekiem wyślemy natychmiast odpowiednią legitymację.

W tem przekonaniu, że Przewielebne Duchowieństwo, jako duchowy Przewodnik Narodu, najżywiej potrafi odczuć nasze potrzeby i najlepiej zrozumieć

doniosłość naszej pracy, której rezultaty pozwoliliśmy sobie wyżej przedstawić, kreślimy się z wyrazami najgłębszej czci i poważania.

UWAGA: Dla uniknięcia wydatków złączonych z wysyłką listów i pieniędzy za granicę, uprasza się adresować listy do Macierzy w Czechosłowacji: Macierz Szkolna w Cieszynie (Polska), ul. Stalmacha 14, z którą Macierz w Czeskim Cieszynie pozostaje w stałym kontakcie.

Opis z Wizytacji Pasterskiej.

(Dalszy ciąg).

Szumsk.

Z Dederkał karetka nasza pomknęła w stronę Szumska. Po drodze Najd. Pasterz odwiedził dwór pp. Czasnowskich. Uprzejmi gospodarze w ciągu kiiku chwil zdołali przedstawić historję przeżyć z czasów ostatniej wojny oraz okazać to spustoszenie, jakiego dokonali barbarzyńcy z za kordonu. Zniszczenie i pożoga rewolucji rosyjskiej żywo stanęły w pamięci... Podziwialiśmy pogodę ducha i optymizm gospodarzy, które im przyświecają w odbudowie dawnej placówki, kultury polskiej na Kresach...

Na Pożegnanie Najd. Pasterz rzuca słowa zachęty i życzy wytrwania... Ruszamy w dalszą drogę... Pora już spóźniona więc karetka nasza wprost mknie wśród przepięknych zbóż...

Nie długo też czekaliśmy na cel naszej podróży. Za moment stanął przed nami w całej okazałości Szumsk. Zaciekawienie rośnie..., jak wygląda ta mazuska parafja i jej wspaniała świątynia!.. Za moment stajemy przed tryumfalną, za którą widnieje prawdziwe morze głów... P. Wirth wita Dostojnego Gościa w imieniu parafjan składając chleb i sól. Najdostojniejszy Pasterz dziękuje w gorących słowach, porywających dusze otoczenia. Z tysiąca piersi wyrywają się, pełne głębokiego uczucia, słowa pieśni „Serdeczna Madto...“ Ileż radości i myśli budził w duszach

naszych śpiew ludzi... Byliśmy na najdalszych Kresach, bo tuż nad granicą, a miało się wrażenie, że jesteśmy w sercu Polski...

Podchodzimy do drugiej bramy, czekają na nas przedstawiciele rabinatu. Jeden z nich wysuwa się na czoło i przemawia:

W imieniu tutejszej ludności żydowskiej składamy Jego Eminencji, jako dostojnikowi Kościoła panującego, którego głównym celem jest szerzenre miłości wśród bliźnich, bez różnicy wyznania, nasze z głębi serca płynące błogosławieństwo:

„Błogosławiony niech będzie Twój przyjazd!“ Wierzymy, że Jego Eminencja dołoży starań, by obywatele Rzeczypospolitej Polski, tej starej strażnicy Chrześcijaństwa znaleźli tutaj pokój. My zaś, jako wierni poddani, pomni będziemy przepowiedni naszego proroka Jeremiasza:

„Proście o pokój dla tej ziemi, dokąd was wypędzono, gdyż pokój jej, będzie i dla was pokojem!“

Najdostojniejszy Pasterz dziękując za powitanie zaznacza, że głoszenie prawa miłości Chrystusowej jest jego celem. Miłość Chrystusowa zaś obejmuje wszystkich ludzi bez różnicy wyznania i narodowości. W Polsce katolickiej naród żydowski korzysta z wielkich praw i przywilei, co winno skłaniać go do wiernej współpracy dla dobra tego kraju. Pokój o który wspólnie prosimy Boga pozwoli nam nasze zadania spełnić. Procesja podąża naprzód. Zbliżamy się do ostatniej bramy tuż przed kościołem. Wita delegatka świata dziecięcego składając bogaty bukiet kwiatów. Najdostojniejszy Pasterz gorąco dziękuje, zapewniając, iż dziatwa jest bliską jego serca... wchodzimy do świątyni. Następują zwykłe modły przepisane ceremonjałem. Najdostojniejszy Pasterz dziękując za powitanie przedstawił wiernym istotę doskonałości oraz drogi doń wiodące... Po nabożeństwie żałobnem i krótkim wypoczynku ogół kapłanów do późnego wieczora spowiadał licznie zebrany lud.

Dzień następny został wypełniony wykonaniem zadań przepisanych programem wizytacyjnym. O g. 9 ks. R. So-

dliński, miejscowy proboszcz odśpiewał Mszę św. i wygłosił okolicznościową naukę o bierzmowaniu, o godz. 10 Najdostojniejszy Pasterz odprawił cichą Mszę św., w czasie której lud tłumnie zebrany w świątyni śpiewał pieśni okolicznościowe, o godzinie 11 uroczysta suma. W kazaniu N. P. przedstawił obowiązki „Katolika czynu“. Głębokie myśli i serdeczne, praktyczne rady widocznie trafiały do dusz słuchaczy, gdyż zainteresowanie malowało się na twarzach obecnych. Piszący podziwiał to głębokie skupienie, z jakiem słuchano słów N. P. Bezpośrednio po sumie N. P. udzielił Sakramentu Bierzmowania, który przyjęło 406 osób. Katechizacja dziatwy zamknęła zadania wizytacyjne, na ten dzień wyznaczone. Obiad, na którym piszący widział reprezentantów wszystkich stanów, cechowała serdeczna atmosfera i prostota. Toasty na cześć Dostojnego Gościa wznieśli: miejscowy proboszcz, wójt, doktór i delegat ludu wiejskiego. W odpowiedzi, N. P. wskazał w gorących słowach zadania na Kresach katolików-polaków. Czas poobiedni N. P. poświęcił na rozmowie z ludem, licznie zebranym na dziedzińcu kościelnym, oraz na odwiedzanie parafjan. Wieczór został poświęcony wyłącznie duchowieństwu--w rozmowie serdecznej i ożywionej N. P. wyjaśniał różne trudności życia duszpasterskiego.

Dnia 19 o godzinie 11, N. P., owacyjnie żegnany, odjechał do Łucka.

ZE ŚWIATA

Wilegiatura Ojca św. Za czasów kiedy Papieże byli władcami w Rzymie, spędzali miesiące wakacyj we wspaniałej willi w Castelgandolfo, nad brzegami jeziora albańskiego. Zajęcie Rzymu przez Włochów i zamknięcie Ojca św. w Watykanie nie pozwalają Ojcu św. oczywiście na ten wyjazd i zmuszają do ograniczenia się do pałacu watykańskiego.

Leon XIII urządził sobie wilegjaturę w ogrodach watykańskich, każąc w tym celu odrestaurować palazzino Piusa V. Przebywał tam prawie cały dzień, zwłaszcza pierwsze godziny wieczorne, a rekreacją dla niego było czytywanie wierszy Horacego, ulubio-

nego jego poety. — Pius X nie chciał nigdy opuszczać swoich apartamentów, a ogrody watykańskie niebardzo go pociągały. Palazzino odrestaurowane przez Leona XIII podarował nawet Obserwatorjum watykańskiemu. Jedyną wilegjaturą, która odpowiadała Piusowi X, były laguny weneckie, i nigdy Watykan ze wszystkiemi jego wspaniałościami, nie zatarł pamięci Wenecji. — Co do Benedykta XV, nie zakosztował on nigdy żadnej wilegjatury. Pontyfikat jego przypadł na czas wojny, i następca Piusa X miał tyle trosk, że nie mógł marzyć o przechadzaniu się cienistemi alejami ogrodów watykańskich. — Pius XI nie lubi również opuszczać Watykanu. Pewien bogaty Amerykanin, katolik, zaproponował Ojcu św.. że mu wybuduje willę w ogrodach papieskich, ale Ojciec św. wolał, by sumę na ten cel przeznaczoną ów Amerykanin złożył na misje, wiadomo bowiem, jak bardzo sprawa misyj leży na sercu dzisiejszemu Papieżowi. Patrzą na to niechętnie lekarze, którzy koniecznie wymagają, by Ojciec św. przynajmniej kilka godzin dziennie spędzał w ogrodach watykańskich. Siedząc w pięknym swym samochodzie, mógłby Ojciec św. odetchnąć czystem powietrzem. Do niedawna jeszcze z licznych punktów w ogrodach roztaczały się piękne widoki, dziś niestety powstały tam nowe fabryki, które zasłoniły dalszy horyzont. Jeśli Pius X nie mógł nigdy zapomnieć Wenecji, to Pius XI z pewnością nieraz się myślą przenosi do czasów, kiedy był alpinistą, lub kiedy będąc nuncjuszem w Warszawie, odbywał długie spacery po pięknych lasach polskich.

— **Marjanin ordynarjuszem dla Rosjan katolickich w Charbinie.** Ojciec św. zamianował ks. Fabiana Abrantowicza ordynarjuszem Rosjan katolików obrządku wschodniego w Charbinie. Ks. Fabian Abrantowicz był przed nominacją członkiem Zakładu Marjanów w Druji (Wileńszczyzna).

— **Nawrócenia w Indjach.** W indyjskiej diecezji Patna wśród szczepu Santal, rozpoczął się wielki ruch zdążający do nawrócenia wielu mieszkańców na katolicyzm. Kierownicy tego ruchu spodziewają się po nim wiele, mając nadzieję, że będzie on podobny do słynnych masowych nawróceń, jakie zdarzyły się w Chota-Nagpur, gdzie w ciągu ostatnich lat trzydziestu, nawróciło się około 20.000 indjan. Szczep Santal liczy prawie 50.000 dusz. Są to animiści, pogrążeni w głę-

bokiem pogaństwie, którzy nie zetknęli się jeszcze nigdy z wrogiem dla chrześcijaństwa wpływem hindusów.

— **Kardynał Faulhaber w Konnersreuth**. Kardynał Faulhaber, arcybiskup z Monachium udał się, jak donosi Kirchenztg. do Konnersreuth, by odwiedzić Teresę Neumann. Był on obecnym podczas ekstazy i wizji Męki Pańskiej, rozpoczynającej się tak zwanym raptus, nagłem porwaniem na wyżyny kontemplacji. Przerywał on swoje obserwacje tylko, by się udać do parafjalnego kościoła i odprawić tam Mszę św., potem zaś zaraz powracał do izdebkt na poddaszu i przebywał już tam aż do końca Męki Pańskiej, do mistycznej śmierci Teresy, następującej około godziny 1-ej. Podczas tego piątku odwiedzających było niezwykle dużo, gdyż wiele osób zapowiedziały się na poprzednie dwa tygodnie, nie wiedząc, że podczas święta Wniebowzięcia i św. Wawrzyńca, patrona parafji Konnersreuth, wizje Męki Pańskiej nie nastąpią, i zebrały się znowu w ten piątek. Przybyło około 50 kapłanów, z północnej Ameryki, Irlandji, Bawarji, Wirtenbergji, krajów Nadreńskich, Górnego Śląska i Czechosłowacji. W ciągu całego tygodnia przybywało wielu innych odwiedzających. Przez cały ten czas Teresa cierpiała bardzo na zakażenie krwi, które przyjęła na siebie jako pokutę wynagradzającą za grzechy. Zakażenie spowodowało potem utworzenie się kilka wrzodów, jednego w jelitach, a drugiego w boku, przez co jej piątkowe cierpienia jeszcze się powiększyły. W niedzielę 26 sierpnia widziała Teresa Neumann w dwóch obrazach przypadającą na ten dzień Ewangelję. Jezus przechodził ze swymi uczniami ulicą, po wygłoszeniu kazania. Przystąpili do Niego w pewnej odległości, trędowaci; dla Teresy, która ich nigdy jeszcze nie widziała, był to straszliwy widok. Usłyszała jak wołali: Jezus Rabbi, dalszych słów nie umiała już powtórzyć. Widziała potem, jak Zbawiciel rozkazał, by udali się do kapłanów i pokazali się im. Odeszli a Teresa ujrzała, jak ci ludzie nagle poczęli obcierać swą twarz i ciało, i jak spadło z nich coś w rodzaju łusek. Jeden z nich wrócił się by podziękować Jezusowi. Że w tem widzeniu znajomość przypadającej na ten dzień Ewangelji nie grała żadnej roli, pokazuje się w tem, że Terasa w czasie ekstazy mniemała, że ten jeden wrócił się dlatego, że niechciał słuchać rozkazu, nakazującego pokazanie się kapłanom.

— **Koło studjów orjentalnych w Rzymie**. Pod protektoratem Kardynała Sincero powstało w Rzymie Koło studjów orjentalnych, założone przez dwie wybitne osobistości ze świata angielskiego. Koło postawiło sobie za cel badanie historji różnych kościołów wschodnich, ich obrządków i życia wewnętrznego, by w ten sposób lepiej poznać problem ponownego zjednoczenia i przybliżyć jego rozwiązanie. Zebrania odbywają się w jednej z sal Cardelli. Prezydjum ukonstytuowało się w sposób następujący: prezydent—Miss Urguhart, wiceprezes—ks. Ledit T. J., skarbnik i sekretarz — Miss Lindasy; członkowie Zarządu bez szczególnych funkcji: Mgr. Mann, rektor kolegjum św. Bedy, generalna zwierzchniczka zakonu św. Dziecięctwa — Mr. A. J. Randal, Miss Gertruda Robinson.

Kardynał Sincero zaszczycił konferencję swą obecnością dn. 26 kwietnia. W dn. 3 maja Mgr. d'Herbigny mówił o dziele ponownego zjednoczenia na Bałkanach i o straszliwej katastrofie trzęsienia ziemi w Bułgarji. Z pośród innych odczytów należy wymienić: „Autokefaliczne kościoły orjentalne" C. Korolewskij, „Historja obrządku greckiego i życie ascetyczne w klasztorach środkowych Włoch" Miss Robinson, „Życie religijne w rodzinie rosyjskiej" ks. Bratko i inni na podobne tematy.

— **Amerykański uniwersytet, mający największą liczbę studentek-zakonnic.** Na katolickim uniwersytecie w Milwakuee (stan Visconsin) podczas letniego semestru było zapisanych 756 studentów. W liczbie tej było 270 zakonnic. Jest to największa liczba zakonnic, jaka notowana była na wyższych uczelniach amerykańskich.

— **Obowiązki stanu adwokackiego według św. Alfonsa Liguori.** Jak donosi „La Croix", założony przez OO. Redemptorystów związek adwokatów Wiecznego Miasta obrał sobie za patrona św. Alfonsa Liguori'ego, który był doktorem obojga praw, zajmował się przez 8 lat adwokaturą i jako taki odniósł liczne i wielkie sukcesy. On uważał swój zawód za najszczytniejszy po kapłaństwie i stawiał mu 10 przykazań: 1) Nie powinno się bronić sprawy niesłusznej, gdyż stanowi to niebezpieczeństwo dla sumienia. 2) Nie powinno się bronić sprawy żadnej niegodziwymi środkami. 3) Nie powinno się żądać od klijenta nadmiernego wynagrodzenia. 4) Należy bronić sprawy klijenta jakby własnej. 5) Należy dokładnie przestudjować okoliczności

procesu, celem obrania słusznego sposobu obrony. 6) Niedostateczność obrony przez adwokata nie powinna ciążyć na klijencie; spowodowaną szkodę należy wynagrodzić. 7) Adwokat ma wzywać pomocy Bożej dla sprawy, której broni, Bóg bowiem jest najwyższym obrońcą słuszności. 8) Adwokat nie powinien przyjmować spraw, przechodzących jego możność, lub na prowadzenie których zbraknie mu czasu. 9) Adwokat ma być zawsze sprawiedliwym i uczciwym. 10) Adwokat, przegrywający sprawę klijenta przez własne niedbalstwo, winien wynagrodzić straty.

— **Przysięga młodych lekarzy katolickich we Francji.** Młodzi lekarze, po ukończeniu katolickiego uniwersytetu w Lille, zanim przystąpią do praktyki lekarskiej, składają uroczystą przysięgę, która częściowo jest wziętą z przysięgi Hipokratesa (460—380 r. przed Chryst.), a która jest tak piękną i pełną prawdziwie chrześcijańskiej treści, że wartoby było, by została powszechnie przyjętą. Między innemi formuła tej przysięgi głosi: „Przysięgam wobec Boga spełniać jaknajsumienniej moje religijne i zawodowe obowiązki. W ciągu całego życia pragnę zachowywać jaknajściślej przykazania boskie i kościelne. Zawsze pamiętać będę i zachowam głęboko cześć dla Katolickiego Uniwersytetu, jego profesorów i kierowników, którzy mi dali naukę. W zawodzie swym pragnę służyć wiernie wszelkim zasadom i obowiązkom chrześcijańskiego lekarza. Będę zawsze pamiętać o wysokiej godności i wysokiej etyce swego powołania. Tak w życiu, jak w zawodzie, pragnę pozostać czystym i nieskalanym. Uważam za święty obowiązek spieszyć z pomocą chorym we wszystkich chorobach zaraźliwych lub epidemji, nie cofając się przed żadnem niebezpieczeństwem. Pragnę być litościwym dla biednych i będę w nich widział braci Zbawiciela Naszego, Jezusa Chrystusa. Życie ludzkie uważać będę za nienaruszalne dobro, a szczególnie ochraniać będę życie matki i dziecka. W razie niemożności uratowania tego ostatniego, uczynię wszystko, co w mocy mojej będzie, aby je ochrzcić. Uważam za swój obowiązek zwracać myśli ciężko chorych ku religji“.

— **86-letni wolnomyśliciel Buison o prawie rodziców względem szkoły.** 86-letni wolnomyśliciel, laureat nagrody Nobla, Buisson, jeden z założycieli szkoły świeckiej we Francji, tak się wyraził na ostatnim zjeździe na-

uczycielstwa w Rennes: „Rodzice mają prawo czuwania nad wychowaniem swych dzieci. Jest to ich naturalne prawo. Zmonopolizowanie nauczania jest niemożliwe. Szkoły prywatne mają prawo do egzystencji". Zjazd wysłuchał sędziwego wolnomyśliciela i uchwalił—monopol bezbożnej szkoły państwowej!

BIBLIOGRAFJA.

Ks. Winc. Danek. **Katechizm dla konwertystów** z protestantyzmu, prawosławia i żydowstwa. Druk OO. Jezuitów w Krakowie (Kopernika 26). Cena 1 zł. 50 gr.

Przy spełnianiu obowiązków duszpasterskich często musimy pracować nad duszami, które przychodzą do nas z obcej niwy. Nieraz niełatwo bywa podać im szereg prawd, które muszą przyjąć, przechodząc na łono Kościoła Katolickiego. Ks. W. Danek swoją niewielką książeczką ułatwia tę sprawę. Pewne objaśnienia słowne dadzą możność szybszego zorjentowania i wprowadzenia konwertyty in medias res katolicyzmu. Dlatego książeczkę tę uważamy za niezbędną dla każdego pasterza dusz, zwłaszcza w naszej diecezji kresowej, gdzie częściej mamy do czynienia z konwertytami.

Nabycie tej książeczki przez każdego z nas jest i dlatego obowiązkowem, że dochód ze sprzedaży autor przeznacza na budowę schroniska polskiego w Budapeszcie. Należność można przesyłać na № P. K. O. 190.000.

Dr Mieczysław Skrudlik: **„Zamachy na Kościół Katolicki w Polsce"**. Na treść dzieła składają się rozdziały następujące: Wstęp.—Sprawa Andrzeja Huszny.—Podłoże i okoliczności sprawy Huszny.—Ofenzywa cerkwi prawosławnej w Polsce.—Bez maski.—Na marginesie religijnej polityki „Czasu".

Akcja Katolicka. Zbiór kazań, wydanych z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Str. 367. Cena 8 zł.

Gąsiorowski Wł. ks. kan. Kapituły Katedralnej Sandomierskiej: **Historja Filozofji.** Sandomierz 1928, str. XVI 415. Można nabyć: księgarnia Chodakowskiej, Sandomierz, albo u autora: Szewna, p. Ostrowiec n/Kam. Cena 8 zł. 75 gr., a dla kleryków 6 zł.

Znany pisarz religijny *O. Konstanty Żukiewicz*, dominikanin, wydał nakładem księgarni „Kroniki Rodzinnej“ w Warszawie wartościowe dzieło p. t. **„Rozmyślania o Matce Boskiej w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu“**.

Staraniem „Dobrej Prasy“ w Płocku wychodzą **„Czytanki Świąteczne“**, omawiające w formie popularnej aktualne zagadnienia religijno-społeczne. Oto niektóre z nich: „Ukryty wróg (masonerja)“, „Z domu niewoli (bolszewizm)“, „Walka z Chrystusem (prześladowanie w Meksyku“, „Czyja krzywda?“. Zaczyna się: „Pierwszy atak“ (u nas na religję w szkole), „Kościół narodowy“.

„Czytanki świąteczne“ zyskały już uznanie wśród licznych rzesz wiernych i duchowieństwa.

Jako tanie, a dobrze napisane, nadają się do masowego rozpowszechnienia.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

— DRUKARNIA KURJI BISKUPIEJ w ŁUCKU —